

Golubie, Prostki >> Powstały spółdzielnie socjalne

Szansa na nowe życie

Długotrwale bezrobotne osoby z powiatu elckiego mają szanse na znalezienie pracy w spółdzielniach socjalnych. Ich wyroby i usługi mają wypełnić niszę na lokalnym rynku.

Adam Sobolewski
asobolewski@wspolczesna.pl

Zabawki dla przedszkolaków, wyroby ceramiczne, kowalskie i stolarskie – to tylko część produktów, które będą wytwarzane w spółdzielniach w Golubiach i Prostkach, które zaczęły działać w sobotę i niedzielę. Chociaż początki są trudne, spółdzielcy z nadzieją patrzą w przyszłość.

Wnikliwa selekcja

Pieniądze na to nowatorskie przedsięwzięcie pochodzą z Unii Europejskiej, z programu „Equal”. W projekt są zaangażowane liczne organizacje pozarządowe, lokalne samorządy oraz urzędy pracy. 300 osób, które spełniały kryteria, czyli długotrwale bezrobocie lub niepełnosprawność, zostały wskazane przez urzędy pracy. Spośród nich 100 osób wyraziło chęć uczestnictwa w projekcie. Wszyscy przeszli szkolenia. 24 osoby chciały założyć spółdzielnię.

– Były robione badania rynku zbytu na produkty spółdzielni – mówi Monika Kaplińska ze Starostwa Powiatowego w Elku, koordynator projektu. – Ich zadania są na tyle elastyczne, że mogą wytwarzać to, na co będzie zapotrzebowanie.

Ułatwieniem w działaniu spółdzielni jest to, że zanim powstanie produkt, ma mieć on już zapewniony rynek zbytu.

Krawiec z zawodu i powołania

– Z zawodu jestem krawcem – opowiada Kazimierz Szczerbiński ze spółdzielni w Golubiach. – Jestem osobą niepełnosprawną. Dla mnie praca tutaj to szansa na nowe życie. Przyjechałem na Mazury ze Szczecina. Pracowałem tam jako konserwator basenu. Długo szukałem pracy w Elku i okolicach, ale nic nie znalazłem. Dowiedziałem się, że powstaje w Golubiach spółdzielnia socjalna i zgłosiłem się do projektu. Teraz czekam na podpisanie umowy o pracę.

Kazimierz Szczerbiński będzie szył poduszki metodą patchwork, czyli z różnych kawałków materiałów. Będzie też wytwarzał maskotki i zabawki dla przedszkolki oraz narzuty na łóżka.

– Zobaczymy, jaki będzie na to zbył – mówi Kazimierz Szczerbiński. – Mogę się też zajmować garncarstwem. W mojej sytuacji muszą być jak maszyna wieloczynnościowa i posiadać różne umiejętności, żeby sobie poradzić w życiu.

– Chciałabym robić ornamenty w metalu – mówi Wiesława Dziekońska. – Zobaczymy jednak, jak to będzie. Mam bezrobotnego męża i 17-letnią córkę i będę teraz jedynym żywicielem rodziny. Byłam bez pracy 18 lat, zajmowałam się domem i wychowaniem dziecka.

Liczba dnia

24

długotrwale bezrobotnych ma znaleźć zatrudnienie w spółdzielniach socjalnych w Prostkach i Golubiach, po 12 w każdej z nich.

Czekają na pieniądze

– Docelowo ma być u nas zatrudnionych dwanaście osób – mówi Zdzisław Popko, prezes spółdzielni rękodzieła ludowego i artystycznego „Żabi Raj” w Golubiach. – Na razie umowę o pracę mają tylko dwie, trzy na nią czekają. Największe moje nieszczęście polega na tym, że jest problem z ich zatrudnieniem, gdyż zabrakło środków z urzędu pracy.

Spółdzielcy powinni otrzymać z urzędu pracy po 5 tysięcy złotych, czyli kwotę trochę mniejszą, niż dostają osoby, które otwierają własną firmę. Środki te będą własnością kolektywu, który wspólnie zadecyduje o tym, na co je wydać. Prezes spółdzielni mówi, że nie chce stracić tych pieniędzy.

– Czekaliśmy na zatrudnienie przez rok, możemy poczekać jeszcze trochę – twierdzi Zdzisław Popko. – Oczekujemy również dofinansowania na przeszkolenie naszych pracowników. Powinni oni mieć co najmniej wykształcenie zawodowe. Jeśli dostaniemy na to pieniądze, to zatrudnimy instruktorów, zrobimy szkolenia i zaczynamy produkcję.



Dziennik

Śr. nakład 26378 egz.

Zasięg lokalny





- Krawiectwo to mój zawód i pasja - mówi Kazimierz
Szczurbiński. - Cieszę się, że będę mógł robić to, co lubię.

Dziennik

Śr. nakład 26378 egz.

Zasięg lokalny

